Rok XI. Nr. 239 Sosnowiec, wtorek 1 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-69, Administracji 4-97, Drukarni 15-60. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 ... (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica ...

Gen. Śmigły-Rydz u grobu Nieznanego Żołnierza

20-minutowa rozmowa Wodza Naczelnego z premierem Blumem

PARYŻ, 1. 9. O godz. 9-tej rano Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły - Rydz udał się na plac Gwiazdy celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym.

Naczelnemu Wodzowi towarzyszyli, ambasador Łukasiewicz w otoczeniu wyższych urzędników ambasady, szef Sztabu głównego gen. Stachiewicz attache wojskowy przy ambasadzie R. P. płk. Fyda oraz francuski attache wojskowy w Warszawie gen. d'Arbonneaux.

Generała Śmigłego Rydza powitał na placu Gwiazdy gubernator wojskowy m. Paryża bez ręki, bohater wojny światowej gen. Goruaud. Oddział 23 pułku piechoty kolonjalnej i oddział trębaczy oddały honory wojskowe gen. Śmigłemu Rydzowi, który złożył wieniec o barwach narodowych na płycie Nieznanego Żołnierza.

Przed opuszczeniem placu Gwiazdy gen. Śmigły Rydz złożył swój podpis w złotej księdze.

Przed południem gen. Śmigły Rydz składał oficjalne wizyty członkom rządu francuskiego, a mianowicie udał się do pałacu Mattignon, gdzie mieści się prezydium Rady ministrów i złożył wizytę premjerowi Blumowi, z którym odbył 20 minutową rozmowę.

Następnie gen. Śmigły Rydz udał się na Quai de Arsay, by złożyć wizytę ministrowi spraw zagranicznych Delbosowi, poczem w otoczeniu swej świty w towarzystwie zastępcy szefa sztabu gen. Geraudiasa udał się do ministerstwa wojny, celem złożenia wizyty ministrowi obrony narodowej Daladierowi, który wydał wczoraj śniadanie na cześć Naczelnego Wodza pol skich sił zbrojnych.

Po śniadaniu gen. Śmigły Rydz opuścił samochodem Paryż, udając się w towarzystwie gen. Gamelin do Reims, gdzie przybył w godzinach po południowych. W Reims powitał go minister lotnictwa Cot i komendant X okręgu wojskowego gen. Berger.

BALONY POSZYBOWAŁY DO ROSJI

WARSZAWA, 1. 9. Silna burza, która rozpętała się wczorajszej nocy wywołała zrozumiany niepokój o los naszych balnów.

Wszystkie balony zdołały jednak uciec przed burzą, a front chłodny i burzowy, który przekroczył o godzinie 5-ej rano linię Warszawa—Ryga, gonił naszych zawodników z szybkością 50 kilometrów na godzinę, posuwając się w prostej linii na wschód.

Przypuszczalnie balony zawodników rozleciały się wachlarzowato i część z nich poniesie wiatr na północno - zachód, z możliwością nawet dotarcia przez morze do krajów skandynawskich, inne zaś polecą prosto na wschód, pozostałe może wiatr znieść aż na Ural.

Kierownictwo zawodów balonów wolnych o nagrodę im. Gordon-Bennet ta otrzymało informacje o lądowaniu balonów, które wyleciały wczoraj z lotniska mokotowskiego poza konkursem.

Balon „Sanok" wylądował po 4-ch godzinach lotu we wsi Chlewiszcze ko ło stacji Czeremcha w woj. poleskim w odległości 165 km. od Warszawy. Balon „Gopło" wylądował po 2-ch godz. lotu pod Sokołokem podl. Balon „Syrena" wylądował we wsi Chotyniczee 370 km. na wschów od Warszawy.

O balonie „Legjonowo", który zabrał pocztę dotychczas nie ma wiadomości. Również żaden z balonów zawodników nie nadesłał jeszcze meldunku.

Manewry armji włoskiej

RZYM, 1. 9. PAT. Na równinie Volturara odbyła się wczoraj przed królem i Mussolinim wielka defilada wojsk, biorących udział w manewrach. Przedefilowało 50.000 żołnierzy i 5000 oficerów. Defiladą dowodził ks. Piemontu. Na defiladzie byli obecni ks. Turynu, marszałkowie Badoglio i de Bono, oraz Balbo, minister Ciano i większość członków rządu.

W defiladzie wzięły udział 400 armat, 350 haubic, 580 czołgów, 900 motocykli i 2380 samochodów.

Dalsze aresztowania w Rosji sowieckiej

MOSKWA, 31. 8. W Symperolu na Krymie wykryto wedle doniesień ze źródeł sowieckich grupę spiskowców wśród urzędników krymskiego komisarjatu rolnictwa.

Grupa składała się z 5 osób trockistów i nacjonalistów tatarskich.

Zamordowanie misjonarzy

LONDYN, 31. 8. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby, że dwaj misjonarze kanadyjczyk i nowozelandczyk zostali w końcu maja zamordowani przez bandytów szczepu Galla.

Należeli oni do t. zw. „misji Sudanu środkowego", której wielu członków znajduje się jeszcze w Abisynji i nie daje o sobie znaku życia.

Straszna śmierć

KATOWICE, 31. 8. Wczoraj wieczorem na skrzyżowaniu wąsko - torówki przy stawidle w Bogucicach przejechany został przez pociąg 71 letni inwalida Józef Achtelik. Koła pociągu zmiażdżyły Achtelikowi głowę, tak, że wkrótce po tym Achtelik zakończył życie.

Straszliwy bilans tajfunu na Korei

około 2000 osób poniosło śmierć

SEUL Korea., 31. 8. Ustalono ilość ofiar tajfunu, który spustoszył Koreę południową. Jest 1.516 zabitych, 1183 rannych, 769 osób zginęło bez wieści, 28.000 domów zostało zniszczonych, 4.000 domów uniosła woda, która zalała ogółem 46.000 budynków.

Obecnie woda opada.

USTAWA O UBOJU.

WARSZAWA, 31. 8. Z dniem 1 go stycznia 1937 r. wchodzi w życie ustawa o uboju zwierząt gospodarskich.

Najważniejsze punkty tego rozporządzenia ogłoszone zostaną w niedługim czasie w Dzienniku Ustaw.

Ucieczka więźniów

KATOWICE, 1. 9. Onegdaj straż więzienna zaalarmowana została ucieczką 2-ch więźniów. Zatrudnieni na zewnątrz więzienia przy wyrębie la sów w Przegędzy więźniowie Jan Kruczek i Paweł Szalas, korzystając z chwilowej nieuwagi dozorcy zbiegli w kierunku Orzesza.

Zarządzony pościg policyjny nie dał narazie rezultatu.

Przed rozstrzygającą bitwą o Irun

Władze zapowiadają rozstrzelanie więźniów politycznych

SEVILLA, 1. 9. PAT. Radjostacja powstańcza komunikuje: Pod Guadeia jara atak wojsk rządowych został odparty. Pod Ceruel samolot rządowy bombardował przez pomyłkę oddział własnych wojsk. Lotnictwo powstańcze bombardowało Valencję, powodując poważne straty. Ludność Barcelony skarży się na zły gatunek i wygórowane ceny żywności. Wojska rządowe na froncie aragońskim mają 8000 rannych i chorych i domagają się szybkiego dostarczenia lekarstw i środków opatrunkowych.

Dwa oddziały rządowe zaatakowały wczoraj powstańców w pobliżu San tander, lecz zostały odparte z ciężkimi stratami.

Mieszkańcy Irunu opuścili miasto. Samoloty i okręty powstańcze przygotowują się do bombardowania Irunu, którego poddanie oczekiwane jest niebawem. General Cabanellas oświadczył, że wojska rządowe używają kul dum-dum.

Z Irunu donoszą, że więźniowie polityczni nadal przebywają w forcie Guadalupe. 5 czy 6 ciu z nich przetran sportowano wczoraj do San Sebastian Więźniowie mają być przetransportowani do Irunu. Baterja rządowa z Irunu rozpoczęła ostrzeliwanie pozycyj powstańczych.

Władze zapowiedziały, że z chwilą rozpoczęcia bombardowania miasta zostaną rozstrzelani wleźniowie politycz ni m. in. biskup Valladolidu. Na odcinku Irun artyleria powstańcza otrzymała posiłki. Ludność Irunu masowo przechodzi przez granicę francuską. — Władze francuskie zajęły się ulokowaniem i wyżywieniem 4000 uchodźców.

ZBOMBARDOWANIE KONTRTORPEDOWCA AMERYKAŃSKIEGO.

WASZYNGTON, 1. 9. Sekretarz stanu Hull wystosował do rządu madryckiego oraz do rządu tymczasowego w Burgos noty protestacyjne z powodu bombardowania kontrtorpedowca amerykańskiego „Kane". Na okręt ten samolot, nieposiadający żadnych znaków rozpoznawczych, zrzucił 6 bomb, które upadły w pobliżu okrętu „Kane" odpowiedział ogniem armatnim, nie przyczyniając samolotowi żadnych szkód. Samolot powtarzał trzykrotnie swój atak, pomimo że na maszcie „Kane" powiewał sztandar amerykański.

PRZENIESIENIE AMBASADY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 1. 9. Jak donosi N. B. I. ambasada niemiecka w Madrycie przeniesiona została czasowo do miasta portowego Alicante. Władze niemieckie motywują to zarządzenie brakiem należytej ochrony, której pomimo wie lokrotnych nalegań charge d'affaires odmówiły ambasadzie madryckie władze hiszpańskie.

Proces o zajścia w Hermanowicach

65 robotników przed sądem

CIESZYN, 31. 8. PAT. Przed sądem okręgowym w Cieszynie odbywa się rozprawa przeciwko 65 robotnikom, którzy zatrudnieni byli przy regulacji Wisły w Hermanowicach. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym stawianie oporu policji i poranienie posterunkowych policji w czasie pochodu w dniu 9 czerwca w Nierodzimiu. W pierwszym dniu rozprawy przesłuchani byli wszyscy oskarżeni. Oskarżeni do zarzucanej im winy nie przyznali się.

W drugim i trzecim dniu rozprawy przesłuchany był powiatowy komendant policji Sture, posterunkowi oraz swiadkowie dowodowi. — Zeznania swiadków tych obciążyły silnie oskarżonych. W dniu dzisiejszym przesłuchano 12 świadków dowodowych, którzy jednak do sprawy nie wnieśli nic nowego. W dniu dzisiejszym przesłuchanych będzie jeszcze 11 świadków powołanych przez obronę. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro w godzinach wieczornych.

CZECHOSŁOWACJA ZROZUMIAŁA DONIOSŁĄ ROLĘ POLSKI

PRAGA, 31.8. Opozycyjne „Narodni Listy“ zamieszczają artykuł zatytułowany „Francja — prowadzenia polityki własnej, polityki własnych interesów. Kiedy widzieli korzyść w uregulowaniu na Wschodzie swych stosunków z państwem, które uważają za niebezpieczne dla Polski — z Rosją Sowiecką, zawarli z nią pakt o nieagresji. Kiedy potrzebowali spokoju na zachodzie, by móc bez przeszkód poświęcić się rozbudowie armii i mocarstwowej pozycji państwa nie zawahali się zawrzeć przyjacielskiej umowy z drugim swym wielkim sąsiadem — Niemcami. Nic w zupełności nie przeszkadzało im to, że o wiele wcześniej zawarli sojusz obronny z Francją. Berlin, na skutek izolacji, w jakiej znalazła się Rzesza po przyjściu Hitlera, potrzebuje. I właśnie dla tego, że od samego początku Polacy potrafili prowadzić politykę własną, nie dali się oni ukołysać briandowsko-pacyfistycznymi snami o wiecznym pokoju i nienaruszalności traktatów pokojowych, ani też naiwną wiarą we wszechmocność Ligi Narodów i kolektywne bezpieczeństwo, ale zawsze przywiązywali główną wagę do własnej siły obronnej, do własnej armji.

Pakt 4-ch odsunął Polskę od Francji i wzbudził nieufność w stosunku do Małej Ententy, która opuściła Warszawę w jej zaciętej walce przeciwko temu planowi. Przepaść między Polską i Francją pogłębiły jeszcze dalsze błędy polityki francuskiej, na które my spoglądaliśmy biernie, a nawet przez własne błędy, o ile chodzi o Polskę, polityce tej przysłuchiwaliśmy się.

Polska jest dzisiaj wielkim państwem, którego pozycja mocarstwowa umacnia się z każdym rokiem. Polska jest dzisiaj państwem, które jedynie jest w stanie zapobiec wojnie między Niemcami i Rosją Sowiecką. Polska jest dzisiaj państwem, które przez swoją moc jedynie może udaremnić zaatakowanie Francji lub Czechosłowacji przez Trzecią Rzeszę. Europa, a zwłaszcza Francja i my potrzebujemy Polski, Polski silnej i sojuszniczej, potrzebuje jej Francja i jej sojusznicy, zwłaszcza dzisiaj kiedy jeden dzień przynosi z Berlina wiadomość o nowym wzmocnieniu niemieckiej siły zbrojnej, przez podwyższenie czasu służby, a zaraz potem na drugi dzień wiadomość o mobilizowaniu ducha narodów sowieckich wołaniem Stalina: „Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie“, wołaniem, które brzmi groźnym alarmem trąbki wojennej i zbliża straszliwe niebezpieczeństwo zbrojnego wybuchu“.

Istotnie pierwszorzędną rolę gra więc dziś Polska, jako obrona pokoju Europy. Na tym polega jej bezsporne znaczenie mocarstwowe.

Uciekinier z więzienia zabił policjanta

POZNAŃ, 31.8. Odsiadujący w więzieniu w Białej Podlaskiej, 2 letnią karę więzienia, Bolesław Samuszuk, zam. w Białej Podlaskiej wydostał się za pomocą przepiłowania krat w celi na wolność i uciekł, jak na to wskazywały ślady, w kierunku Międzyrzecza.

Policja w Międzyrzeczu powiadomiona o ucieczce więźnia, roztoczyła baczną obserwację nad przybyszami. Wczoraj posterunkowy z Międzyrzecza, Jan Krupa zatrzymał jakiegoś osobnika, który wydał mu się podejrzany i zażądał okazania dowodów osobistych. Zatrzymany sięgnął do kieszeni i nagle błyskawicznym ruchem dobywszy rewolweru, celnym strzałem położył policjanta trupem.

Zarządzony natychmiast energiczny pościg narazie nie dał rezultatu.

Płonąca taksówka na szosie

Zbrodnia czy wypadek?

WARSZAWA, 31.8. Pracujący w polu obok szosy między Aninem a Starą Miłosną wieśniacy, ujrzeli że przejeżdżająca taksówka stanęła nagle w płomieniach i wyskoczyło z niej trzech mężczyzn, którzy pozostawiwszy samochód na pastwę losu, zbiegli.

Wieśniacy pospieszyli na ratunek i znaleźli wewnątrz taksówki jeszcze jednego mężczyznę, zupełnie pijanego.

Wyciągnąwszy go, ziemią i nawozem zdusili ogień.

Dochodzenie ustaliło, że spalona taksówka była własnością p. Czesława Borzeckiego z Warszawy, a pijanym szferem Michał Szymczyk.

Istnieje podejrzenie, że taksówka została podpalona przez tajemniczych pasażerów.

OWOCE — PERFUMY

Gwiazdy filmowe Hollywoodu nie mogą żyć bez atrakcyj oraz ekstrawagancyj. Ostatnio przestały nazywać używane przez siebie perfumy — zapachami kwiatów, nazywając je zapachami drzew i krzewów owocowych.

Jean Harlow unosi za sobą zapach kokosów, Betty Davies — ananasu, Ginger Roggers — coctailu i grapefruits.

Po trupach dzieci chciał dojść do bogactwa

Nieludzka zbrodnia lekarza-szatana

Przed kilkoma tygodniami zmarł w Carlton, na przedmieściu australijskiego miasta Melbourne 70-letni Wiljan Johnson. Pozostawił on wielkie mienie, ale nie w gotówce, tylko w zabawkach. Posiadał on całe składy małych statków, pociągów, ołowianych żołnierzy i olbrzymią ilość małych tanków, aut prywatnych i armatek.

Spadkobiercy Johnsona, ludzie bardzo bogaci, nie wiedzieli z początku co mają uczynić z tą wielką ilością zabawek. W końcu wpadli na szlachetny pomysł. Postanowili uczynić to, co oddawna Johnson przyrzekł dzieciom — zamierzali rozdać zabawki wśród dzieci. Tysiące dzieci otrzymało paczki z zabawkami, a gazety szeroko się rozwodziły nad uciechą małych „spadkobierców“. W ciągu kilku dni jedynym tematem rozmów w mieście były „skarby“ „Świętego Mikołaja z Melbourne“ — tak dzieci nazywały starego Johnsona.

PO KRÓTKIEJ RADOŚCI W MIEŚCIE NASTĄPIŁA ŻAŁOBA.

Kilkanaście małych lokomotyw eksplodowało, zaraz po puszczeniu ich w ruch. Były naładowane mocnym materiałem wybuchowym, a mechanizm ich działał jak mechanizm piekielnej maszyny. Skutek tych eksplozyj był straszny. Kilkanaścioro dzieci zostało zabitych.

Władze wszczęły energiczne śledztwo i zaobserwowały dość dziwny szczegół. Wszystkie zabite dzieci były zaasekurowane na życie. Nie ubezpieczyli ich rodzice, tylko jakiś obcy człowiek. Umowa była podpisana na kilka miesięcy przed śmiercią Johnsona, gdy nikt się nie spodziewał, że on umrze. Polisy zaś były wystawione na okaziciela i niektóre towarzystwa ubezpieczeniowe wypłaciły premie zaraz po tragicznym zgonie dzieci.

Policja zaczęła zbierać szczegóły o tym jegomościu, który odbierał premie. Okazało się, że w każdym towarzystwie ubezpieczeniowym zjawiał się ten sam mężczyzna. Wkrótce wyjaśniło się, że był nim Dick Jeffers.

Stary Johnson nie dopuszczał do siebie lekarzy. Tylko Dick Jeffers cieszył się jego zaufaniem. W zasadzie Jeffers nie był wcale lekarzem, umiał tylko zdobyć względy starca i udawał, że go leczy. Wyłącznie Jeffers wiedział, że dni starca są policzone i że jego mienie w postaci zabawek będzie rozdzielone wśród dzieci.

Postanowił to wykorzystać. Zabezpieczył około 30 dzieci na życie, a po śmierci Johnsona włożył w podarunki przeznaczone

DLA UBEZPIECZONYCH PRZEZ SIEBIE DZIECI MATERIAŁ WYBUCHOWY.

Gdy dzieci zaczęły się bawić zabawkami, te eksplodowały, zabijając niewinne maleństwa. Jeffers zaś natychmiast udawał się do towarzystw ubezpieczeniowych i odbierał premie. Na tych morderstwach „zarobił“ ponad 10.000 funtów. Z pieniędzy tych nie skorzysta on jednak nigdy, gdyż **wkrótce zawiśnie na szubienicy.**

KOSZMARNA STATYSTYKA bratobójczej wojny w Hiszpanji

MADRYT, 31. 8. Kto z walczących w Hiszpanji wykazuje więcej okrucieństwa, trudno orzec. Tak biali jak i czerwoni walczą bez pardonu, dobijając rannych, mordując kobiety i dzieci.

Powstańcy twierdzą jednak, że do stosowanych przez siebie represyj sprowokowani są aktami terroru tamtej strony, przyczem prowadzą szczegółowe rejestry zbrodni i gwałtów wojsk rządowych. Oto tabela ostatnich dwu tygodni:

w Tarragone — 123 osoby skrytobójczo zamordowane,

w Lerida — 200 egzekucyj,

w Villafranco del Pomades — wszyscy księża zabici,

w Kordobie dwa naloty floty powietrznej, niszczące kościół św. Rafaela i stary meczet maurytański, 12 bomb, 10 zabitych, w tym jedno dziecko, 20 rannych,

w Ordessa 75 skautów, przybyłych z Saragossy, uwięziono. Ilekroć powstańcy zbliżali się do San Sebastian z ofensywą, tracono po 10 zakładników,

Pięciu księży w Barbastro poddano wymyślnym torturom, w końcu zabito, Biskup de Siguenza zdołał zbiec z płonącego stosu nawpół spalony.

W Antequerra strzelano do każdego, kto się ukazał na progu domu.

Trzech Kubańczyków więziono 25 dni w kościele w Cavadonga, gdzie dotąd przebywa 75 zakładników. Zmuszono ich, by własnoręcznie założyli lonty pod główny ołtarz kościoła. Żyją w ustawicznym oczekiwaniu śmierci.

Wzgardzony garbus

strzelając do narzeczonej zabił przypadkowego przechodnia

WARSZAWA, 31. 8. Wczoraj rano na rogu ulicy Wspólnej i Kruczej w Warszawie rozległy się strzały.

Jakiś niepozorny garbus strzelał do przechodzącej kobiety i ranił ją na szczęście lekko, w czoło i szyję.

Ranna rzuciła się do ucieczki. Wówczas napastnik dał jeszcze jeden strzał.

Kula trafiła w głowę przechodzącego ulicą studenta medycyny 27-letniego Jana Koćwina, podążającego do żony, leczącej się w klinicy położniczej przy ul. Marszałkwskiej.

Ciężko ranny student, przeszedłszy kilka kroków, padł trupem przed bramą domu nr. 31 przy ulicy Kruczej.

Strzały wywołały olbrzymi popłoch na ulicy. Przechodnie rzucili się w panice do ucieczki, jedynie tylko przechodzący ulicą policjant 13-go komisarjatu podbiegł do zbrodniarza, rozbroił go i aresztował.

Na miejscu zbrodni zebrał się wielki tłum, żywo komentując przebieg niezwykłego wydarzenia.

Zabójca, przeprowadzony do komisarjatu, podał się za 30-letniego Zygmunta Skorupskiego, nigdzie nie zameldowanego. Jako przyczynę zbrodni podał on chęć rozprawienia się z b. narzeczoną Stanisławą Sosnowską, która rzekomo wyciągnęła od niego większą sumę pieniędzy, a obecnie, gdy Skorupski znalazł się w krytycznej sytuacji, zerwała z nim.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć studenta Koćwina wskutek rany postrzałowej w tył czaszki. Ranną Sosnowską pozostawiono w komisarjacie ceclem przesłuchania.

Czego Polska oczekuje od szkoły

Do budynków szkół, opuszczonych na okres wakacyj, za dwa dni przybędzie młodzież. Jesteśmy u progu nowego roku szkolnego.

Nad naszem szkolnictwem, nad zasięgiem oświaty, zaciążył bardzo poważnie kryzys gospodarczy. Konieczność utrzymania równowagi budżetu państwowego i zapobieżenia narastaniu deficytu spowodowała, że sumy, jakie państwo łożyć może na szkolnictwo, nie pokrywają się z rosnącymi wciąż potrzebami. Mamy w kraju niemal pół miljonowy przyrost ludności rocznie. Dochód społeczny w ciągu ubiegłego 6-lecia skurczył się, ludność zubożała i toczy silną walkę o byt, o pracę. Wszystko to musiało poważnie oddziałać na naszą dziedzinę oświatową. Niestety, poważny odsetek dzieci znalazł się poza murami szkolnymi, ilość budynków szkolnych i etatów nauczycielskich nie odpowiada naturalnemu przyrostowi dzieci w wieku szkolnym.

Tym większa rola zatem szkolnictwa wśród danych warunków, tym większe zadanie i odpowiedzialność nauczycieli, wychowawców, pionierów nauki i uświadomienia obywatelskiego.

Punkt ciężkości zatem tkwi nie w ilości, lecz w jakości. Właśnie w momencie, w którym państwo ma przed sobą tak trudne zadania, jak zrównoważenie budżetu i dotrzymanie kroku innym w tworzeniu sił obronnych — jakość naszego szkolnictwa, duch, promieniujący z budynków szkolnych, ma decydujące znaczenie.

Przed młodym pokoleniem, które zaludni gmachy szkół, stoją bowiem bardzo ciężkie zadania. Młodzież musi być przygotowana na trudną walkę o byt i na wielkie obowiązki wobec państwa. Młodzież ta musi być wychowana i wyszkolona w duchu bardzo praktycznym. Społeczeństwo musi też zrozumieć, że nie staje się obywatelem drugiej klasy ten, kto od zarania młodości szkoli się w kierunku praktycznym, nabywa już we wczesnej młodości wiadomości, które mu umożliwiają bezpośrednio po opuszczeniu szkoły zabranie się do pracy zawodowej. Dawnej gonitwie za patentami na intelizencję, przeciwstawić trzeba realny nakaz zawodowego, praktycznego doszkolenia się.

Im bardziej w tym kierunku pójdzie nasze szkolnictwo, im głębiej tę potrzebę zrozumie nasze społeczeństwo — bardziej uniknie przykrych rozczarowań i trudności w dalszym życiu młode pokolenie.

A pracy w praktycznych zawodach nie braknie. Jesteśmy bowiem w tym położeniu, że mamy przed sobą jeszcze bardzo obszerne dziedziny i bardzo liczne zawody, w których brak nowocześnie wyszkolonych fachowców. Nasza kultura rolna może ich bardzo wielu jeszcze wchłonąć, nasze rzemiosło, handel przemysł potrzebują ludzi, rozporządzających pewną sumą ścisłej wiedzy fochowej.

Oto linje kierunkowe dla naszego szkolnictwa i oto jego misja społeczna.

Zbiega się bowiem to zadanie, czekające nasze szkolnictwo, zarazem z potrzebami młodego pokolenia, jak i z interesem państwa. Hasło „obrony Polski" i „podciągnięcia Polski wyżej" nie mieści się tylko w pomnożeniu naszego potencjału zbrojeń i narastaniu dóbr materialnych poprzez propawę naszych stosunków gospodarczych. W realizacji tego hasła ważną rolę odgrywa również i to, jak zostanie wychowane młode pokolenie i jakie walory ścisłej wiedzy i umiejętności do praktycznych zawodów wniesie.

Szkoła musi więc uczyć swych wychowanków praktyczności życiowej, musi wytwarzać zastępy doskonale do życia przygotowanych fachowców — a równocześnie kształtować w młodym pokoleniu wielkie ambicje państwowe, ambicje służenia idei mocnej, wielką siłą obronną rozporządzającej Polski.

Bo tylko ze stopu realnej wiedzy fachowej i hartu duchowego w służbie dla państwa, wyróść może generacja, która na swe barki weźmie trud obrony Polski i podciągnięcia Jej wyżej. S. N.



W Warszawie obraduje 36-ty z rzędu międzynarodowy kongres Federacji Lotniczej. W kongresie bierze udział 75 delegatów z 20 państw. Na fotografii prezydium kongresu. U góry trzeci od prawej strony prezes polsk. aeroklubu ks. Radziwiłł.



Puchar Gordon Benetta, o zdobycie którego rozpoczęły się onegdaj zawody. — Puchar projektował Stanisław Szukalski.

Niezwykłe przygody marynarza

Z Kłajpedy donoszą o niecodziennych przygodach pewnego marynarza, bez przynależności państwowej, niejakiego Grzegorza Wołkowa, który z Gdyni wyjechał na pokładzie angielskiego statku „Baron Blythwood" do Anglji. Ponieważ w Anglji nie chciano wpuścić go na ląd, kapitan statku otrzymał polecenie, aby Wołkowa wysadził w jednym z portów do którego statek w drodze zawinie. W ten sposób usiłowano Wołkowa wysadzić w portach rozmaitych państw, niestety wszędzie spotykano się z odmową — nawet w Południowej Afryce. Po jednorocznej podróży Wołkow ostatnio znowu przybył na tymże statku do Anglii. W Anglii biednego tułacza-marynarza oczekuje kara za nielegalne przekroczenie granicy.

Podstawa wymiaru składek ubezpieczeniowych

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, dla robotników podstawą wymiaru skądki ubezpieczenia emerytalnego jest tygodniowy zarobek (w gotówce, naturze i wynagrodzenie dodatkowe) w granicach od zł. 6 do zł. 72, podstawą zaś wymiaru składek ubezpieczenia chorobowego i od wypadków zarobek tygodniowy w granicach od 6 do 174 zł. Podstawę wymiaru składek dla robotników, którzy nie pobierają żadnego wynagrodzenia (uczniowie, terminatorzy, praktykanci itd.), lub zarabiają poniżej 6 zł. tygodniowo, stanowi najniższa granica zarobku, tj. 6 zł. tygodniowo.

Dla pracowników umysłowych podstawą wymiaru składek jest wynagrodzenie (w gotówce, naturze i wynagrodzenie dodatkowe) w granicach od 60 do 725 zł. miesięcznie w ubezpieczeniu emerytalnym, od 6 do 174 zł. tygodniowo w ubezpieczeniu chorobowem i wypadkowem. Pracownicy umysłowi, którzy nie pobierają żadnego wynagrodzenia, lub zarabiają niżej 60 zł. miesięcznie (względnie 6 zł. tygodniowo w odniesieniu do ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego) podlegają wymiarowi składek od zł. 60 zarobku miesięcznego (względnie 6 zł. zarobku tygodniowego).

W odniesieniu do pracowników umysłowych i robotników zarabiających po wyżej wymienionych granic uposażenia, wymiar składek stosuje się tylko od zarobków w tych granicach.

Przygotowania do akcji pomocy bezrobotnym w zimie

Celem przyjścia z jak najwydatniejszą pomocą bezrobotnym w ciągu miesięcy zimowych Fundusz Pracy organizuje w roku bieżącym na szeroką skalę zakrojoną akcję zbiórki ofiar na rzecz bezrobotnych. Dążeniem Funduszu Pracy jest wciągnięcie do tej akcji szerokich rzesz społeczeństwa, co pozwoli znacznie zosilić kredyty, jakimi Fundusz Pracy rozporządza na cele zimowej pomocy doraźnej.

Pomoc doraźną dla bezrobotnych prowadzić będą organy administracyjne Funnuszu Pracy oraz współdziałające z Funduszem Pracy komitety lokalne, reprezentujące na poszczególnych terenach miejscowy czynnik obywatelski.

Odpowiedni plan akcji pomocy doraźnej, oraz zbiórki pieniężnej, żywnościowej, opałowej i odzieżowej został już w biurze głównym Funduszu Pracy przygotowany i przedłożony ministrowi opieki społecznej dla zaakceptowania przez władze rządowe.

Tętno chwili

CYFRY, KTÓRE MÓWIĄ.

Warto czasem popatrzeć na tablice statystyczne, na zestawienia i wykresy. Z tych martwych pozornie cyfr możemy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy, możemy dokładniej spojrzeć na istotę pewnych zjawisk, zachodzących w naszym życiu.

Weźmy naprzyład sprawę strajków. Zjawisko to nie dziwi już nas zupełnie nie ma przecież dnia, żebyśmy nie dowiadywali się o wybuchach nowych zatargów na froncie pracy. Ciekawie mówi na ten temat zestawienie ilości strajków w Polsce. Ostatni zeszyt miesięcznika „Statystyka pracy" omawia dokładnie to zagadnienie. Okazuje się, że na terytorjum naszego kraju wybuchają przeciętnie 3 strajki dziennie. Można sobie wyobrazić, jak olbrzymie straty ponosi społeczeństwo wskutek przerw w pracy: dość powiedzieć, że robotnicy tracą w ciągu roku około 2 miljonów dniówek. Jednak nietylko strajkujący robotnicy tracą swój zarobek. Traci również i przemysłowiec, traci cała gospodarka narodu, boć przecież można byłoby wiele zrobić, w ciągu owych 2 miljonów nieprzepracowanych dni.

Są ludzie, którzy rzucają gromy na głowy robotników, niechcących rzekomo pracować. Twierdzą, że wszystkiemu winni są przywódcy, którzy podburzają mało uświadomionych ludzi. Czy tak jest istotnie? — Znów zajrzyjmy do statystyk może tam znajdziemy odpowiedź na to pytanie.

Okazuje się, że żądania strajkujących robotników nie zawsze są „rewolucyjne" i nie zawsze są niesłuszne. W jednej czwartej ilości strajków, jakie wybuchły na terenie całego Państwa robotnicy wysuwają żądanie wypłaty zaległych płac a w jednej trzeciej ilości strajków żądają nie redukowania pracowników i nieobniżania płac.

Zdarza się nawet, że strajkujący wykazują większe zrozumienie prawdziwego interesu społeczeństwa, niż przemysłowcy. Niedawno naprzykład wybuchł strajk w fabryce żarówek na Śląsku z powodu chęci przystąpienia fabryki do kartelu żarówkowego. Robotnicy dokałdnie zdawali sobie sprawę, że przyłączenie fabryki do kartelu spowoduje zamknięcie tej fabryki i redukcję ludzi. Właściciele fabryki nie ponieśliby tu żadnej straty, boć przecież kartel zapłaciłby odszkodawanie za postój unieruchomionego warsztatu pracy.

Warto więc czasem zagłębić się w dane statystyczne, warto spojrzeć za kulisy ruchu strajkowego. Można się dowiedzieć rzeczy bezsprzecznie ciekawych.

(Dzień Dobry).

Plan robót inwestycyjnych
powiatowego związku samorządowego pow. będzińskiego

W ub. tygodniu podaliśmy plan robót inwestycyjnych opracowanych przez samorządy miejskie w Zagłębiu na okres czterech lat.

Obecnie podajemy plan robót inwestycyjnych, opracowany przez powiązku samorządowy powiatu będzińskiego.

A więc w okresie pierwszych czterech lat wybudowane zostaną rzeźnie z chłodniami w Czeladzi, Strzemieszycach i Dańdówce.

Dalsza rozbudowa sieci wodociągowej prowadzona będzie w Niwce, Zagórzu, Czeladzi i Grodźcu.

Sieć kanalizacyjna będzie przeprowadzona w Czeladzi.

W projekcie jest budowa gmachu starostwa. Gmach ten stanie prawdopodobnie w Sosnowcu.

W roku przyszłym dokończona zostanie budowa sierocińca w Sarnowie.

Szkoły budowane będą: w Grabocinie, Łagiszy, Łośniu oraz dokończona zostanie budowa szkoły w Czeladzi.

O ile chodzi o roboty drogowe, to będą one prowadzone w szerszym zakresie.

Odbudowanych zostanie 124 klm. dróg samorządowych, znajdujących się na terenie pow. będzińskiego.

Przebudowany zostanie ostatni kilometr koło Strzemieszyc drogi państwowej Będzin — Miechów.

Klinkierem zostanie wyłożone 22 klm. dróg samorządowych na odcinkach: Niwka — Zagórze, Gołonóg — Ząbkowice, Będzin — Czeladź, Pogoń — Czeladź, Kazimierz — Niemce, Grodziec — Wojkowice Komorne i Dańdówka — Klimontów.

Nowe mosty stałe zostaną wybudowane w Czeladzi, Borach i Maczkach.

Nowych dróg gminnych wybudowanych zostanie 34 klm. Projektowane roboty drogowe wykonane zostaną kosztem 4 milionów 800 tysięcy.

Ogólny koszt inwestycyj obliczono na 6 miljonów 650 tysięcy zł.

NOWINY RADJOWE

CIEKAWE AUDYCJE MUZYCZNE W SEZONIE ZIMOWYM.

Zimowy sezon Polskiego Radia, który rozpocznie się z dniem 2 października został już w zasadniczych liniach nakreślony. Dział muzyczny jako zajmujący najwięcej miesiąca w programach radiowych uwzględniony będzie w sezonie zimowym, tak jak i w sezonie letnim ze specjalną uwagą. Do programu wprowadzone będzie szereg nowości, szereg nowych rodzajów audycyj oraz atrakcyjnych imprez.

Audycje chopinowskie posiadać będą zmienioną formę. Będą to „Opowieści o Chopinie", cykl koncertów, poprzedzonych literackiemi „monografjami" na tematy z życia Chopina. Do współpracy powołano znanych pisarzy jak Kaden - Bandrowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Witold Hulewicz i in. Poza tymi audycjami projektowany jest cykl 14 — 16 koncertów chopinowskich w wykonaniu najlepszych chopinistów różnych narodowości, angażowanych w porozumieniu z radiofonjami obcemi Przedłużony będzie również cykl koncertów pt. „Laureaci grają Chopina". W audycjach tych wystąpią wyeliminowani do konkursu chopinowskiego, jaki jest projektowany na marzec roku 1937.

Drugim, również ciekawym cyklem audycyj będą „Sylwetki kompozytorów"; będzie to szereg wieczornych ,nadawanych co czwartek audycyj poświęconych różnym kompozytorom polskim z epoki poromantycznej, a więc obejmującej współczesnych kompozytorów polskich.

Równie bogato zapowiadają się w sezonie zimowym opery. Sześć audycyj transmitowanych będzie z Opery Warszawskiej, pozatem ze Lwowa z Poznania, z zagranicy Nadawane będą również opery ze studiów, które w swym programie przewidują przedewszystkim opery polskie.

Z Filharmonii Warszawskiej można już dzisiaj zapowiedzieć transmisje 15 piątkowych koncertów, 9 wtorkowych koncertów nadadzą rozgłośnie regionalne. Raz w miesiącu we wtorek nadawane będą koncerty z „Romy". W poniedziałki zaś grać będzie orkiestra symfoniczna Polskiego Radja ze studja. Należy jeszcze wspomnieć o „Porankach" i południowych koncertach ze stacyj regionalnych, które będą posiadały program popularny. W dziale muzyki kameralnej uwzględniony będzie cykl 10 sonat skrzypcowych Beethoevna.

Repertuar audycyj chóralnych ma objąć kilka kantat J. S. Bacha., „Requiem" Mozarta a z polskich utworów: „Stabat Mater" Szymanowskiego. i Mszę Żałobną Kozłowskiego.

Audycje „Cała Polska śpiewa" będą miały nieco zmienioną formę to znaczy będą powierzone wyłącznie wyszkolonym śpiewakom, oraz solistom z przygodnym nieraz udziałem instrumentów. Program tego cyklu ilustrować będzie barwną pieśń ludową.

Poza wymienionemi audycjami program zimowy przewiduje jeszcze wiele ciekawych nowości, które podane zostaną do wiadomości radiosłuchaczy w odpowiednim czasie.

Uroczyste zakończenie robotniczych obozów wypoczynkowych
w Okradzionowie

Robotnicze obozy wypoczynkowe w Zagłębiu Dąbrowskiem urządzone zostały poraz pierwszy w roku ubiegłym w Okradzionowie.

Na tegorocznych obozach urządzonych również w Okradzionowie znalazło zasłużony odpoczynek urlopowy po ciężkiej pracy około 600 robotników Każdy robotnik za 10-dniowy pobyt w obozach wypoczynkowych z całodziennym utrzymaniem i mieszkaniem opłacał tylko 6 zł. 50 gr. Pozostałe koszta utrzymania pokrywała Ubezpieczalnia Społeczna w sumie 9 zł. od osoby.

Inicjatorami utworzenia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego robotniczych obozów wypoczynkowych oraz protektorami są dyr. R. Cholewiccy, którym należy się za ich pracę uznanie.

Akcja obozów wypoczynkowych z każdym rokiem obejmować będzie coraz szersze warstwy robotnicze zarówno mężczyzn, jak i kobiet.

Dziś, jak już zaznaczyliśmy akcję robotniczych obozów wypoczynkowych w Zagłębiu finansuje Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu.

Dobrze jednak było, lecz aby akcją tą zajęli się pracodawcy, a w szczególności przemysłowcy. Mamy nadzieję, że słowa nasze nie pozostaną bez echa i w roku przyszłym wakacyj nym wielki przemysł przeznaczy na ten cel pewien fundusz, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia stanu zdrowotnego robotników.

Onegdaj odbyło się zakończenie robotniczych obozów wypoczynkowych w Okradzionowie.

W uroczystości tej wzięli udział dyr. Cholewiccy — jako protektorzy obozów, inspektor ZNS. w Warszawie p. Fiedosiejew, wiceprezes okręgu zw. legjonistów p. P. Rabsztyn, prezes związku robotniczych p. A. Piasecki radca F. Hamankiewicz i przedstawiciele prasy miejscowej i warszawskiej

Przybyli goście wzięli również udział we wspólnej pożegnalnej kolacji obozowiczów zaproszono również gości. Na kolację podano żurek z kiełbasą, który gościom bardzo smakował

Po kolacji w czasie której panował b. miły i serdeczny nastrój kierownik obozów prof. Stankiewicz zakomunikował zebranym, że z racji zakończenia obozów wypoczynkowych odbędą się popisy przy ognisku.

Niespełna w pół godziny widzimy, jak płonie już ognisko podsycane stale przyszykowanym zawczasu drzewem, **a głosy pieśni chóralnej (chór robotników) zwabiają z oddali przeby wających tam letników oraz miejscową ludność.**

Pożegnalny wieczór otworzył przemówieniem kierownik obozów prof. Stankiewicz, witając przybyłych na uroczystość gości oraz dziękował okradzionowskim gospodarzom za przychylne i życzliwe ustosunkowanie się do rob. obozów wypoczynkowych.

Dłuższe przemówienie, nacechowane dużą serdecznością pod adresem protektorów obozów wyp., wygłosił również w imieniu obozowiczów p. Podgórski.

W tem czasie wręczono również dyr. Cholewickim wiązankę kwiatów.

Następnie po wykonaniu przez chór „Pieśni górniczej" rozpoczęły się popisy.

Pięknie deklamowali p. Krawczyk i p. Jurgalanka.

Hucznie oklaskiwano taniec „Trojak" oraz duet śpiewno-taneczny p t. „Secesyla".

Salwy śmiechu wywoływały monologi w wykonaniu p. Żarnowieckiego i p. Podsiadły. Dziarko odtańczone „Krakowiaka" z figurami, niemniej udatnio wypadła również inscenizacja oraz popisy gimnastyczne (piramidy).

Piękny ten pożegnalny wieczór przy ognisku zakończył p. Podsiadło aktualnemi kupletami.

O-ski.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 1 września.

3.00. Program lokalny. 6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50. Muzyka z płyt. 7.00. Komunikat meteorlogiczny. 7.26 Dziennik poranny. 7.30. Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży marjackiej. 12.05 Programy lokalne. 12.25. Koncert kameralny. 13.15 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze 15.45 Skrzynka PKO. 16.00. Programy lokalne. 16.45. Bitwa pod Beresteczkiem — odczyt. 17.00 Piosenki w wyk. Adama Astona. 17.50. O śpiewających zdolnościach ptaków — pogadanka. 18.00. Programy lokalne. 18.50. Pogadanka aktualna. 19.00. Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.30. Blaski, cienie i perspektywy powieści biograficznej — szkic literacki. 20.45. Dziennik wieczorny. 21.00. Koncert chóru solistów. 21.20. Koncert rozrywkowy. 23.00 Program lokalny dla Warszawy.

KATOWICE.

Wtorek, 1 września.

6.00. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Muzyka poranna. 6.28. Program na dziś. 12.05. Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.15 Płyty. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Kukiełki śląskie. 16.00. Płyty. 18.00 Sport w szkołach śląskich. 18.10 Kocert niespodzianek. 18.35 Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 2 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Płyty gramofonowe. 7.30 Programy lokalne. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.13. Dziennik południowy. 12.23. Koncert ze Lwowa. 15.27 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Niezwykłe przygody Jędrka i Felka. 16.15 Płyty. 16.40 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 17.20 Płyty. 17.50 Anegdoty z życia Leonarda de Vinci. 18.00 Programy lokalne 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja z Wystawy Radjowej. 20.30 Dzienik wieczorny. 20.55. Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Sonata na fortepian i skrzypce. 22.00 Wia Co cudzoziemcy mówią o Polsce. 20.47 domości sportowe. 22.15 Płyty. 23.00 Programy lokalne.

Władał 58 językami

Za największego lingwinistę po wsze czasy uważany jest kardynał Guiseppe Mezzofanti, który urodził się 17 września 1774 roku w Bolonji, a zmarł 15 marca 1849 r. w Rzymie. Od najwcześniejszej młodości wykazywał niezwykle zamiłowanie do studjów językoznawczych i bardzo prędko osiągnął takie wyniki, że, jak utrzymują współcześni, mógł wypowiadać się swobodnie conajmniej w 58 językach, przyczem każdym z nich władał tak, jak gdyby był wykształconym mieszkańcem danego kraju Jak szybko kardynał Mezzofanti uczył się nowego języka, świadczy fakt, że niezwykle trudną mowę chińską opanował doskonale w ciągu czterech miesięcy. Co jest najdziwniejsze, to to, że kardynał Mezzofanti ani razu w ciągu długiego swego życia nie opuścił on ojczystej Italji.

Komuniści z Sosnowca
dokonali zamachu na więzienie w Mysłowicach

Władze prokuratorskie prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie tajemniczego zamachu na więzienie w Mysłowicach w początkach sierpnia br.

Dotąd aresztowano 20 osób, jako podejrzanych o udział w nieudanym zamachu. Szczegóły sprawy ze względu na toczące się dochodzenie, trzymane są w tajemnicy.

Jak wiadomo, dochodzenia zwracały się przedewszystkiem przeciwko komunistom z Sosnowca.

Eksplozja pod bramą więzienia spowodowała duże szkody.

Ucierpiał w pierwszym rzędzie pobliski gmach sądu grodzkiego oraz są siednie domy, w których wyleciały szyby.

KRONIKA

Wtorek 1 Wrzesień	Dziś Rajmunda Jutro: Idziego Op. Wschód słońca: 5.20 Zachód słońca 6.18

KRONIKA OGOLNA

— **GRODZKIE KOŁO PODOFICERÓW REZERWY.** Decyzją zwierzchnich władz związku koło Podoficerów Rezerwy Sosnowiec - śródmieście, przemianowane zostało z dniem 13 bm. na koło grodzkie w Sosnowcu.

CHOROBY W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: dur brzuszny 3, zgon 1, płonica 2, zgon 1, błonica 2, odra 1, róża 2, gruźlica 14, zgonów 2.

— **MIESIĄC WIĘZIENIA ZA OBELGI.** Gorszące zajście wywołał w sądzie grodzkim w Sosnowcu Jan Witos, lat 42 ul. Piłsudskiego 116).

Przyszedłszy do sądu w stanie pijanym Witos z niewiadomych bliżej powodów począł głośno kląć i obelżywie wyrażać się o państwie polskim.

Witos stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na miesiąc aresztu.

WYJAŚNIENIE. Do Przedszkola SS. Pasjonistek w Będzinie na Górze Zamkowej przyjmuje się zapisy dzieci od lat 4, a nie do 4 lat, jak mylnie wydrukowano.

—oOo—

Zlikwidowanie strajku okupacyjnego

W FABRYCE GWOŹDZI W LASKACH.

W dniu wczorajszym zlikwidowany został długotrwały strajk okupacyjny w fabryce gwoździ i drutu Bemkego i Wiślickiego w Laskach koło Sławkowa.

Na konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu podpisana została umowa, na mocy której robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości od 8 do 25 proc.

Umowa obowiązywać będzie cały 1937 r.

Wobec zawarcia umowy robotnicy przerwali akcję strajkową i w dniu dzisiejszym przystępują do pracy.

—oOo—

Zebrania

W środę, dnia 2 bm. o godz. 19-ej w lokalu PZZPP. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się wspólne posiedzenie prezydium Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu i Komitetu Wykonawczego Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych w Sosnowcu. Prezydium prosi wszystkich członków o niezawodne przybycie na to posiedzenie. Głównym tematem obrad będzie plan gospodarczy ostatnio zaakceptowany przez centrale pracowników umysłowych państwowych, samorządowych i prywatnych.

• • •

W dniu 2 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w Sosnowcu w domu Społecznym przy ul. Żytniej posiedzenie członków komisji kulturalno - oświatowej zarządu koła powiatowego związku peowaków, w celu ustalenia programu prac sekcyj: odczytowej i kulturalnej na okres jesienny i zimowy.

Przybycie członków na posiedzenie komisyj obowiązkowe.

Echa krwawych zajść przy likwidacji bieda-szybów

przed sądem w Sosnowcu

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces przeciwko sprawcom krwawych zajść w lesie zagórskim Janowi Witelusowi, lat 27, Janowi Trzęsimiechowi, lat 23, Józefowi Gołębiowskiemu, lat 30 i Katarzynie Lis, lat 37, wszystkim zamieszkałym w Dąbrowie G. przy ul. Staszyca.

Do lasu zagórskiego przybyła brygada robotników kop. „Mortimer" z dozorcami i Michałem Kowalskim i Tomaszem Bartoszem na czele, w celu zasypania nielegalnych szybików.

Witelus, Trzęsimiech i Gołębiowski dowiedziawszy się o zamierzeniu przybyłych, podżegnięci przez Lisową, rzucili się na dozorców i dotkliwie ich pobili.

Kowalski i Bartosz doznali ciężkich uszkodzeń, w związku z czem głównych prowodyrów zajścia pociągnięto do odpowiedzialności.

Rozprawa została przerwana wobec zgłoszenia całego szeregu nowych świadków przez obronę.

Tajemniczy osobnik

napastuje kobiety w lesie gródkowskim

Jak nam donoszą w lesie gródkowskim w pobliżu Grodźcą od dłuższego czasu grasuje bezkarnie jakiś osobnik w średnim wieku, często jeżdżący na rowerze.

Osobnik zaczepia przechodzące samotnie kobiety obok mostu od strony Łagiszy lub w samym lesie, usiłując je zniewolić.

Kilkakrotnie zwyrodnialec spłoszony został przez przypadkowych przechodniów.

Tajemniczy osobnik grasuje w lesie w biały dzień.

Władze policyjne w Łagiszy powinny zająć się tą sprawą.

Z CZELADZI

Miejska komisja rewizyjna bada gospodarkę miasta

Komisja rewizyjna przeprowadza lustrację gospodarki miejskiej w Czeladzi.

W związku z przeprowadzonymi badaniami ksiąg i rachunków kasowych ujawniono pewne nieścisłości. natury formalnej.

Jak wiadomo osobom współpracującym z radą miejską czy też zarządem miasta nie wolno jest mieć żadnych stosunków handlowych z magistratem.

Tymczasem komisja rewizyjna napotkała rachunki wystawione przez jednego z ławników miasta.

W związku z tym mówi się o ustąpieniu jednego z ławników miasta.

Sprawa ufundowania sztandaru

Związkowi Legionistów

Społeczeństwo czeladzkie podjęło myśl fundacji sztandaru związkowi legionistów w Czeladzi. Utworzony komitet obywatelski fundacji sztandaru, prowadzi usilne starania w kierunku realizacji zamierzonego planu.

Onegdaj odbyło się zebranie komitetu wykonawczego, na którym postanowiono zwrócić się z listami dobrowolnych ofiar do miejscowych zakładów pracy, instytucyj, organizacyj, związków i społeczeństwa o składanie na ten cel choćby najmniejszych datków. Listy ofiar należy zwracać na ręce skarbnika komitetu, magistrat, pokój nr. 12, codziennie w godz od 18—20-ej.

Jednocześnie komitet wykonawczy komunikuje, że ewentualna nadwyżka z ofiar przeznaczona będzie na F. O. N.

—oOo—

(c) **CZYTELNIA P. M. S. w CZELADZI.** Dziś zostanie uruchomiona czytelnia P. M. S. w Czeladzi, która będzie czynna codziennie od godz. 5 do 9 wieczorem, Za korzystanie z pism czytelnicy płacą 10 groszy miesięcznie, bezrobotni — bezpłatnie. Obecnie czytelnia składa się z dwu obszernych umeblowanych pokoi, posiada radio i dostarcza 28 różnych pism. W niedzielę o godz. 7-ej wieczorem urządzane są odczyty, a co pewien czas wycieczki krajoznawcze. Biblioteka posiada około 300 tomów, czynna jest we wtorki i soboty od godz. 6 do 8 wieczorem. W roku bieżącym zarząd organizuje wieczorowe bezpłatne kursy dla dorosłych analfabetów, zwraca się przeto z apelem do organizacyj i wszystkich, kogo ta sprawa obchodzi, by o kursach tych powiadomili swoich członków i znajomych. Zapisywać się na kursy należy u bibliotekarki w czytelni lub u kierownika szkoły nr. 1 A Cieślińskiego.

Obrady rady okręgowej Z.Z.Z. w Sosnowcu

Rada okręgowa ZZZ. Zagłębia Dąbrowskiego odbyła w niedzielę zebranie w sali domu społecznego w Sosnowcu. — Po zagajeniu przez prezesa oddziału związku metalowców W. Gawęckiego zabrali kolejno głos gen. sekr. poseł Kapuściński, sekretarz zw. górn. Fr. Litwornia i sekretarz okręgowy J. Rylski,jak również delegat robotników fabryki kabli i drutu w Będzinie. Przedmiotem referatów było nakreślenie sytuacji klasy pracującej w Polsce.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję.

(o) **WYBORY DO GMINY WYZNANIOWEJ W OLKUSZU I WOLBROMIU.** W ub. niedzielę odbyły się w Olkuszu i Wolbromiu wybory 8 członków do gmin żydowskich (kachału). Na członków w Olkuszu wybrano z każdej listy po jednym kandydacie, mianowicie pp.: Rafała Herszberga, Wolfa Gielbarta, Szyji Glajtmana, Ajzyka Rajtenberga, Jakóba Macnera, Rubina Dafnera i Altera Szermana. Lista nr. 6 bez mandatu.

Na prezesa gminy największe szanse ma p. Rajtberger.

W Wolbromiu wybrano pp.: Lejzora Cyglera, Joska Palucha, Abrama Perlmutera, Moszka Majtelesa, Lejbusia Ejsenmana, Abrama Zilberberga, Dawida Ehricha i Idela Rotmensza.

(o) **SAMOBÓJSTWO NIEULECZALNIE CHOREGO.** Przed kilku dniami popełnił samobójstwo przez wypicie esencji octowej długoletni pracownik fizyczny fabryki „Olkusz", Andrzej Guzik. Denat po dwudniowych męczarniach zmarł w szpitalu w sobotę.

Guzik był częściowo sparaliżowany nie miał nadziei wyleczenia się.

(o) **POWRÓT MAŁYCH UCIEKINIERÓW Z WOLBROMIA.** W ub. tygodniu donosiliśmy o sensacyjnej eskapadzie dwuch malców z Wolbromia: 11-letniego Leszka Konopki i 14-letniego Stanisława Krężla, którzy pod pretekstem wybrania się na grzyby do lasu, powędrowali w świat.

Za chłopcami wysłano telefonogramy, tymczasem obydwaj chłopcy niespodziewanie sami powrócili do domu w ub. sobotę..

Jak się okazało, chłopcy wybrali się do Łodzi i dotarli do Częstochowy, skąd powrócili pieszo głodni i b. pomęczeni.

(o) **PRZEJECHANY PRZEZ AUTOBUS.** W ub. niedzielę wieczorem autobus Lipczyńskiego, kursujący pomiędzy Krakowem i Olkuszem, przejechał w Sułoszowej Aleksandra Krampusa z Przenia, gm. Bolesław. Krampus oprócz dotkliwych obrażeń na ciele, doznał uszkodzeń nóg i przewieziony został do szpitala olkuskiego.

Winę wypadku ponosi podobno szofer Jan Warwas ze Skały.

(o) **„RADCA PANA RADCY".** Stow. młodzieży katolickiej w Bolesławiu odegrało w ub. niedzielę w Sławkowie pełną humoru sztuczkę pt. „Radca pana radcy".

Z OLKUSZA

Wydział powiatowy w Olkuszu

przystępuje do budowy własnego gmachu kosztem 86 tys. zł.

Na ostatnim posiedzeniu rady powiatowej w Olkuszu postanowiono przez aklamację m. in. przystąpić do budowy własnego gmachu przy ul. 3 maja w Olkuszu, na placu nabytym od magistratu olkuskiego (obok Banku spółdzielczego), kosztem około 86 tys. zł.

W gmachu tym mieściłyby się biura wydziału, ze swemi agendami, urząd rozjemczy, KKO. i OTO. i KR., rozmieszczone obecnie w trzech punktach miasta.

Przygotowanie materjału pod budowę gmachu, rozpocznie się jeszcze w roku bież., budowa zaś z wiosną roku przyszłego.

Poza tym rada powiatowa wybrała członka do wydziału powiat. p. Józefa Kotnisa z Wierzbicy, na miejsce p. St. Szpaka, który wyjechał z pow. olkuskiego, oraz dokonała uzupełniających wyborów do komisji drogowej, opieki społecznej i powiatowej komisji do klasyfikacji gruntów.

Na posiedzeniu przewodniczył starosta Brzostyński.

—oOo—

(o) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY MŁÓCCE.** Gospodarz z Siedliszowic, gm. Kidów, Stefan Czapla podczas młócenia dostał się w tryby kieratu i uległ ciężkiemu uszkodzeniu ciała. Odwieziony został do szpitala.

(o) **DOŻYNKI W PILICY.** W ub. niedzielę w majątku p. Arkuszewskiego w Pilicy odbyły się tradycyjne dożynki, po których nastąpiła wesoła zabawa taneczna.

Z ZAWIERCIA

Niesiemy plon w gospodarza dom

Dożynki wiejskie w Żelisławicach

We wsi Żelisławice, gminy Pińczyce w ubiegłą niedzielę odbyły się uroczyste dożynki wiejskie, zorganizowane przez ruchliwe koło gospodyń wiejskich i kółko rolnicze.

Na uroczystość tę przybyli z Zawiercia: wicestarosta Raczynski, poseł inż. Z. Sowiński z małżonką, wiceprezes O. T. O. i K. R. p. Stanisław Malanowicz, st. instr. poż. E. Wochtman i inni. Z pobliskiej zaś Poręby koło gospodyń wiejskich, oddział samarytanek oraz sporo gości. Poza tym wiele osób przybyło ze wszystkich okolicznych wsi. O godzinie 12 przyjechał tu z Siewierza ks. wikarjusz, który w kaplicy wiejskiej odprawił nabożeństwo.

Po nabożeństwie odbyła się przed władzami defilada korowodu dożynkowego. Piękny ten i barwny korowód otwierała kukła, sporządzona ze zboża, a następnie usadzona na siwym koniu. Za nią wieziono narzędzia rolnicze, dalej zaś postępowały grupy wiejskie w barwnych strojach, szło tu koło gospodyń wiejskich, kółko rolnicze, straż pożarna, strzelcy, samarytanki (oddział Poręba) i inni. Do defilady przygrywała miejscowa kapela wiejska.

Po defiladzie na dziedzińcu starego dworku odbyło się składanie tradycyjnych wieńców prezydium.

Przedewszystkiem ceremonie te rozpoczęto pieśnią „Niesiemy plon w gospodarza dom“, po odśpiewaniu której obecnemu w prezydium wicestaroście Raczyńskiemu wręczono symboliczny bochenek razowca, następnie składano wieńce pozostałym członkom prezydium. W pomysłowych przyśpiewkach nietylko był humor i satyra, były w nich również prośby i żale. Proszono tu o subsydium na budowę szkoły, domu ludowego, o budowę drogi, która czyni obecnie wieś niedostępną dla świata i o wiele innych rzeczy.

Organizacją dożynek zajmował się prezes miejscowego kółka rolniczego p. Juljan Machura. Nadzwyczaj pomysłowe akty i przyśpiewki były zasługą p. Zofii Żurkówny, nauczycielki miejscowej szkoły. Na zakończenie odbyła się zabawa.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

Jak podróżuje po Europie maharadża Misoru

Swita maharadży zajęła 40 pokoi

Bawiący w podróży po Europie Maharadża Misoru, po przybyciu do Berlina, zamieszkał w największym hotelu Adlon.

Dyrekcja hotelu miała dużo kłopotów z przygotowaniem apartamentów dla tego bogacza indyjskiego, którego majątek szacowany jest na 8 miliard. franków szwajcarskich. Maharadża zamieszkał wraz ze świtą w 40 pokojach, wszystkie meble czy też urządzenia, które były skórą pokryte, czy też zrobione ze skóry musiały być usunięte ponieważ rytuał religijny, który wyznaje maharadża, zabrania dotykania, czy też używania, czegokolwiek co przypomina, względnie ma coś wspólnego ze zwierzętami.

Duża sala, w której odbywają się zwykle różne posiedzenia finansistów, czy też uczonych, została zamieniona na świątynię, w której trzy razy dziennie książę bierze udział w nabożeństwach.

Inny olbrzymi salon został zamieniony na kuchnię, w której władze objęli trzej kucharze-hindusi, gotując ściśle według przepisów religijnych potrawy wegeterjańskie.

Spożycie bowiem jaj, mięsa, ryb, drobiu itp. jest wzbronione. Woda używana do gotowania pochodzi ze świętej rzeki Gangesu i przez cały przeciąg podróży jest wożoną w specjalnych zbiornikach.

Refleksje po „plajcie“

Prawdziwa zagadka 20 wieku! Kobieta z Marsa z szyją na 30 metrów długości! Gadająca głowa! Kobieta wąż! Rżnięcie kobiety piłą na dwie połowy! Wszystko razem tylko 20 groszy!

Tymi słowy zachęcają przechodniów dyrektorzy „salonów czarnej magii cudów i czarów“, których się ostatnio namnożyło dość wiele.

Mieszczą się one w zlikwidowanych sklepach, gdzie pomiędzy opróżnionemi z towarów szafami, publiczność ogląda sztuki magiczne, połykacza noży, gadającą głowę lub „kobietę z Marsa“, której głowa jest umieszczona o parę metrów dalej, niż cały korpus.

Ostatni ten, bardzo zręcznie przy pomocy luster przeprowadzony numer, cieszy się specjalnem powodzeniem.

— To jest — przedstawia zapowiadacz — kobieta z planety „Mars“. Astronomowie tak tę gwiazdę nazwali na pamiątkę, bo ją akuratnie przyuważyli na niebie po większym pijaństwie w barze „Mars“. Więc jej od firmy baru dali przezwisko.

Otóż ta kobieta z Marsa ze swojem sztrabanclem się pokłóciła i ją drań pchnął w łopatkię, tak że fikła i kozła z Marsa spadła na ziemię.

Szanowne publiczność i dzieci uparłi się o niegadanie po żydowsku, bo to kobiecie z Marsa ojczyzne przypomina i zara zaczyna tęsknić.

Stałem na jednym z takich seansów, podczas pokazu kobiety z Marsa. Ludzi było pełno. Obok mnie starszy jegomość bez przerwy wzdychał.

— Widzisz pan — zagadnął mnie — co tu publiczności? Może 50 osób, może więcej, pełno! A przedtem to tu żywej duszy nie było.

— A co tu przedtem było? — zainteresowałem się.

— Mój sklep. Tylko, że ja tu nie miałem żadnych czarów, żadne zagadkie 20 wieku, żadne kobiete z Marsa, tylko porządny towar. Krawaty, koszule, skarpetki, pończochy. Kalesonów też można było dostać. Do takiego towaru prawie nikt nie przychodził! I ja musiałem plajtować. A teraz tu jest tłok i ruch i przepełnienie, aż serce boli.

Co robić, proszę pana! Ludzie wolą śmokusy! Wolą takie zagadki, niż przyzwoite, całe gatki.

OKRĘTY - ROBOTY

budują stocznie angielskie

Po maszynach - robotach przyszła kolej na statek-robot. Coprawda nie dym razie niedaleko już od ideału w znaczeniu dosłownem, ale w każ mechanizacji zupełnej. Na zlecenie pewnej linii okrętowej wybudowano w stoczniach angielskich Clyde okręt-cysternę, który chociaż posiada tonaż 12000 ton, może być kierowany przez jednego tylko człwieka.

Siły pędnej dostarczają motory Diesla. Na pokładzie znajduje się aparat, podobny nieco do tego, przy którym siedzi motorniczy w tramwaju. Odpowiednie nastawienie szruby reguluje szybkość okrętu, nadaje mu ruch wsteczny, średnika zastępuje automatyczny gyrostat, który prostuje bieg statku bez interwencji obcej, gdy tylko statek zboczy z drogi wytkniętej. Jeden człowiek na pokładzie wystarcza w zupełności do kierowania okrętem, który ma pozatem tylko kilku ludzi załogi do obsługi maszyn, kucharza, tak, że w pewnym sensie statek może być nazwany statkiem-robotem.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „EXPRES ZAGŁĘBIA”

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ

333.

Służba zabrała się żwawo do roboty; wkrótce ustawiono stół w wielkiej sali który nakryto białymi obrusami, położywszy na nich talerze, łyżki, widelce i noże. Za chwilę wszystko było gotowe.

XV.

Pogwizdując wesołą arię z operetki, jak wspomnieliśmy powyżej, Soliveau szedł ulicami w stronę Gospody piekarzy. Przeszedł most Newy, minął instytut i zwrócił się na róg ulicy Sekwany, skąd zwrócił się na róg ulicy Sztuk pięknych, gdy fiakr, wyjeżdżający nagle zpoza rogu, zmusił go do cofnięcia się na chodnik.

Powóz przejechał tak szybko, iż Soliveau spostrzec nie zdołał za szybą kobiecej główki, znajomego sobie oblicza, które na jego widok przybrało wyraz zdumienia. Owidiusz szedł dalej, nie zatrzymując się wcale. Nagle ów fiakr przystanął i Amanda szepnęła z cicha do woźnicy.

— Zawróć i jedź za tym mężczyzną.

Stangret wypełnił zlecenie. Natenczas szwaczka, wychyliwszy się nieco, śledziła wzrokiem idącego.

— Nie omyliłam się — wyrzekła — to on! Poznałam go za pierwszym spojrzeniem, mimo jego przebrania, zgolenia wąsów i faworytów. Los, którego pomocy napróżno dotąd wzywałam, dał mi go spotkać nareszcie! Trzeba korzystać ze sposobności.

To mówiąc, nie traciła z oczu pseudo barona de Reiss, który, pewny siebie, szedł dalej.

Nagle zniknął jej z oczu. Wszedł do zakładu kupca win i restauratora. Amanda wysiadła z powozu.

— Pozostanę tu — rzekła do woźnicy, dając mu wraz z należnością bilet wizytowy pani Augusty. — Pod wskazany adres odwieziesz paczki z materjami, jakie są w powozie, a gdyby ciebie zapytano, dlaczego ich sama nie odwiozłam, powiedz, iż nieprzewidziany interes zatrzymał mnie w mieście, lecz że niedługo powrócę.

— Dobrze, pani.

— Daj mi swój numer.

— Oto jest.

Tu powożący odjechał.

Amanda, zapuściwszy na twarz gęstą woalkę, zwróciła się ku zakładwi, do którego wszedł Owidiusz, a który był znaną nam Gospodą piekarzy.

Przechodząc, rzuciła okiem wgłąb sklepu. Za kontuarem siedział właściciel, a dalej przez drzwi otwarte widać było obszerną salę, na środku której stał stół nakryty. Wokoło kręciła się służba, w głębi zaś nieco pod piecem, przy małym stoliku siedział mężczyzna, w którym poznała Owidiusza Soliveau.

Szwaczka pani Augusty weszła rezolutnie do sklepu, zapytując właściciela:

— Czy jest tu oddzielny gabinet?

— Jest pani... zupełnie odświeżony, oto drzwi do niego.

Tu wskazał ręką znany nam pokoik z okienkiem, wychodzącym na salę.

— Proszę mi tam kazać podać śniadanie.

— A co pani sobie życzy?

— Cokolwiekbądź... Może być mięso ciepłe lub zimne, z pół butelką białego wina i wodą sodową.

— Natychmiast przynieść rozkażę. Racz pani wejść.

Szwaczko wsunęła się w głąb gabinetu, zamknąwszy drzwi za sobą.

— Wyborny posterunek! — rzekła unosząc firankę — nie stracę go z oczu na chwilę. Będę widziała, skoro wyjdzie... pójdę za nim i śledzić go będę choćby do wieczora, a muszę dowiedzieć się gdzie mieszka; muszę odkryć, co znaczy to jego nowe przebranie.

Gwar prowadzonej na sali rozmowy przez uchylone okienko dobiegał jej uszu wyraźnie. Natężyła bacznie uwagę.

— No... no! nie bałamuć długo, mój burgundczyku — mówiła właścicielka zakładu — wiesz, ile roboty mam dzisiaj... mów prędko, co chcesz na śniadanie?

— To, co zwykle jadam, mateczko.

— Nie jedz dziś jednak zbyt wiele... zachowaj na ucztę apetyt.

— Nie zabraknie mi go... bądź matko, spokojna.

— Przyobiecałeś nam pan, że bawić się będziemy wesoło — wtrąciła Marianna, ustawiając nakrycia.

— Obiecałem i dotrzymam słowa, zobaczysz, co to będzie! Tymczasem podawaj mi prędko śniadanie.

— Zupa jest już gotowa — rzekła właścicielka.

— Gdzie ją mam podać?

— Tam, w głębi sali. Wszak wiesz, że parę stolików zachowaliśmy dla gości. Idź pan tam usiąść, zaraz ci podadzą.

d. c. n.



roz.

— Która godzina? — pytał Loiseau.

— Pięć minut po ósmej.

Introligator wzdrygnął się niespokojnie.

— Warsztat — wyszepnął.

— Ha! ha! ha! warształ — zawołał, śmiejąc się chłopiec. — Już to na pewno pan dziś nie pójdzie do niego. Lepiej powróć do domu i śpij do wieczora.

— Do domu — powtórzy Loiseau, przypomniawszy sobie o Wiktorynie — łatwo to mówić... do domu... Czeka mnie tam scena nieladal... O! te kobiety... kobiety!

— Ha! i cóż począć... wracaj pan i staraj się ją uspokoić. Może sprowadzić fiakra?

— Nie... wolę iść pieszo, orzeźwi mnie powietrze.

Tu podszedł ku drzwiom, chwiejąc się i zataczając.

Posługujący musiał go sprowadzić ze schodów, przez dolną izbę, aż na ulicę.

Wokoło Hales ruch bywa wielki, kręci się mnóstwo przechodniów, szczególnie w godzinach rannych.

Gwar różnorodny pomięszanych głosów sprawiał przykre wrażenie na Eugenjusza Loiseau, wbiegając mu przez uszy do mózgu.

Idąc z pośpiechem, o ile mu na to pozwalały jego chwiejące się nogi, wkrótce dosięgnął bulwaru, gdzie zmuszony był usiąść na ławce. Wszystko wirowało wokoło niego: domy, powozy i ludzie.

— Muszę jednak koniecznie pójść do warsztatu... — wyszepnął. — Zobaczę się z zarządzającym... zmyślę przed nim jaką bajkę.

I wytężywszy całą potęgę swej woli, wstał i szedł, aż przybył na plac Panteonu.

Drzwi od warsztatu były dawno zamknięte. Zadzwonił.

— Zapóźno, panie Loiseau... — rzekł, wychylając głowę odźwierny. — Nie mogę otworzyć, przyjdź pan w południe.

— Wiem o tem... — odrzekł introligator. — Chciałbym tylko pomówić z zarządzającym słów parę... Rzecz to ważna i pilna... Moja żona ciężko zasłabła...

— Dobrze... powiadomię o tem... Wejdź pan do mojej stancyjki i czekaj.

Loiseau wsparł się o ścianę. Pot, wywołany pijaństwem, spływał mu po czole. Dokuczał mu straszny ból głowy.

— W rzeczy samej — rzekł — to głupstwo tak się ustroić... Cierpi człowiek więcej, niż warta cała rozrywka.

XI.

W chwili tej ukazał się odźwierny, prowadząc ze sobą zarządzającego warsztatami.

— Ha! pięknie pan postępujesz... — zawołał tenże, zwracając się do Eugeniusza. — Oddałem ci robotę, poleconą przez pana bibljotekarza, która na jutro miała być wykończona. Wiedziałeś, że to jest polecone... że jest pilne i nie przyszedłeś do roboty! Co chcesz ode mnie?

— Chciałem panu powiedzieć... — odrzekł introligator, zdejmując czapkę — że to nie z mojej winy nastąpiło... Moja żona zasłabła...

— To fałsz! — krzyknął zarządzający.

— Jakto... fałsz... Ja pana upewniam...

— Kłamiesz!.. Nie nocowałeś w domu wcale... Tułasz się i brukasz po szynkach i kawiarniach, jak łotr ostatni i teraz oto nawet nie możesz się utrzymać na nogach. Twoja żona jest zdrowa... Przyszła tu dziś rano czekając na ciebie do świtu i pytała po botników, czy nie wiedzą, co się z tobą dzieje...

Loiseau, dotąd chwiejący się na nogach, posłyszawszy to, wytrzeźwiał.

— Moja żona tu przychodziła? — krzyknął, zaściskając pięści.

— Niepokoiła się o ciebie... czego niegodzien jesteś!..

— Co czynię... jak postępuję, to do mnie należy...

— Milsz! — zawołał nadzorca warsztatów. — Nie myślę z tobą dyskutwać... czyń sobie, co chcesz to mnie nie obchodzi... ale obchodzi mnie mój obowiązek pilnowania w warsztacie, ażeby wszystko szło regularnie w ścisłym porządku, jak w każdym uczciwym zakładzie Nie przyszedłeś do roboty... obejdę się więc bez ciebie.

— Pan się obejdzie bez mnie? powtórzył przestraszony Loiseau.

— Najzupełniej. Wszak uprzedziłem cię, że skoro raz jeszcze opuścisz robotę, miejsca mieć u mnie nie będziesz.

— Jakto... pan mnie usuwasz z warsztatu?

— Nie potrzebuję twych usług więcej.

— Ależ robota, którą zacząłem?

— Już od dwóch godzin w rękach innego. Rachunek twój uregulowany. Wejdź... zabierz należące do ciebie narzędzia, a potem udaj się po wypłatę do kasy... lecz bez hałasu i krzyków na schodach.

— Nie pójdę! — krzyknął gwałtownie Loiseau. — Proszę mi oddać moje narzędzia i pieniądze... Ale pamiętaj pan, że pożałujesz tego, co czynisz!

Nadzorca wzruszył ramionami.

— Twoje pogróżki — rzekł — mało mnie obchodzą; są to wyniki pijaństwa, niezasługujące na uwagę. Nie chcesz się ukazać swoim kolegom, pojmuję to dobrze. przyślę ci twoje narzędzia do odźwiernego, ale co do pieniędzy, sam je odebrać musisz. Jeżeli więc chcesz być zapłacony, idź do kasy.

Loiseau rzucił się gniewnie, lecz wreszcie udał się do kasjera, który wypłacił mu należność.

Rachunek jego był szczupły. Wszystko ogółem wynosiło trzydzieści pięć franków. Wróciwszy, zabrał narzędzia, pozostawione u odźwiernego i wybiegł na ulicę.

d. c. n.

Kto żyje najdłużej?

Angielski lekarz dr. A. Mathews, po długich badaniach, na podstawie żmudnie zebranej statystyki ogłosił, kto z wolnych zawodów żyje najdłużej. —

Okazuje się że tymi są księża, oraz lekarze praktykujący na wsi. Następ nie artyści sceniczni, a pomiędzy tymi żyją najdłużej komicy.

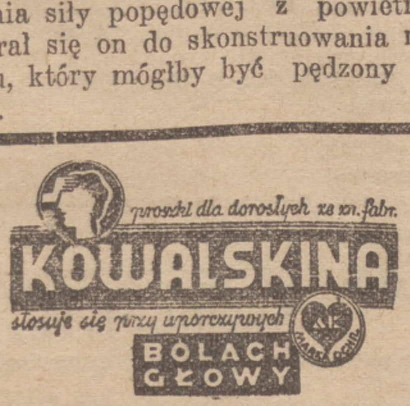
Te dane wywołały duże zdumienie, ponieważ ogólnie sądzono, że artyści żyją krócej od innych zawodów. Nikt bowiem nie wierzył aby tryb życia prowadzony przez artystów, nie wpływał poważnie na ich stan zdrowia.

Lecz, według d-ra Mathews'a, wła śnie wzruszenia nerwowe artystów oraz życie nerwami wpływają dodatnio na stan zdrowia, a tym samym na możność osiągania sędziwego wieku.

—ooo—

Słońce chcą zaprząc do pracy

Jeden z uczonych amerykańskich pracuje obecnie nad skonstruowaniem motoru, który ma być popędzany siłą słoneczną. Eksperyment ten uda się w całości, jeżeli motory takie okażą się praktyczne. Uczony ten udoskonalił już i opatentował instrument, chwytający promienie cieplne słońca i przetwarzający je w energję popędową. Wymyśliwszy sposób zdobywania siły popędowej z powietrza, zabrał się on do skonstruowania motoru, który mógłby być pędzony tą siłą.



ZE SPORTU

Czwórka finalistów wyłoniona

W niedzielę rozegrano trzy ostatnie mecze kwalifikacyjne do finału o wejście do ligi. Wyniki wszystkich trzech meczów były bardzo ciekawe. W Wielkich Hajdukach Cracovia, mająca już zresztą zapewnione miejsce w finale, zdołała uzyskać jedynie remis z RKS-em. W dwu innych wypadkach walka była nadzwyczaj zacięta, gdyż chodziło tam już nie tylko o samo zwycięstwo, ale także o możliwie największą porcję bramek. W obydwu wypadkach ambitne usiłowania zostały nagrodzone, gdyż zarówno AKS. (Chorzów) w Poznaniu, jak i Brygada (Częstochowa) na własnem boisku zdołały uzyskać tyle bramek, że wystarczyło to im do zajęcia pierwszych miejsc w swych grupach, dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Obecnie więc mamy już czterech finalistów grupowych, a mianowicie są nimi: Brygada (Czestochowa), AKS. (Chorzów), Cracovia (Kraków) i WKS Śmigły (Wilno). Ostateczne tabele grupowe gier o wejście do Ligi przedstawiają się następująco:

I grupa.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Brygada (Częstochowa)	6	7:5	13:8
Skoda (Warszawa)	6	7:5	13:10
ŁTS. G. (Łódź)	6	6:6	11:13
II grupa.			
AKS. (Chorzów)	4	6:2	20:14
HCP. (Poznań)	4	6:2	20:15
Gryf (Toruń)	4	0:8	11:22
III grupa.			
Cracovia (Kraków)	6	11:1	36:1
Pogoń (Stryj)	6	5:7	7:18
RKS. (W. Hajduki)	6	5:7	5:13
Polonia (Przemyśl)	6	3:9	9:15
IV grupa.			
WKS Śmigły (Wilno)	2	4:0	7:3
WKS. (Kowno)	2	0:4	3:7

WKS. (Grodno i Kowica (Pińsk) odpadły w przedbojach.

Terminarz rozgrywek finałowych o wejście do Ligi został już wylosowany przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN i przedstawia się następująco:

20 września: AKS. (Chorzów) — Brygada, Śmigły — Cracovia.

27 września: Cracovia — AKS., Brygada — Śmigły.

11 października: Brygada — Cracovia, AKS. — Śmigły.

18 października: AKS. — Cracovia, Śmigły — Brygada.

25 października. Cracovia — Śmigły, Brygada — AKS.

1 listopada: Cracovia — Brygada, Śmigły — AKS.

Dwa kluby, które w tabeli powyższych rozgrywek zajmą dwa pierwsze miejsca, wejdą do Ligi w miejsce dwuch klubów zajmujących ostatnie miejsca w tabe gowej.

W uzupełnieniu wczoraj podanych sprawozdań podajemy wyniki meczów w Częstocowie i Stryju.

BRYGADA — UNIA 6:2 (4:2).
POGOŃ — POLONIA 2:1 (0:1).

Szczury wypędzają ludność z całej wyspy

Na jednej z wysp położonej na południowym Atlantyku, rozpowszechniła się plaga szczurza, tak dalece, że cała ludność w ilości 167 osób zamieszkujących tę wyspę postanowiła wyemigrować.

Wszystkie środki stosowane zwalczające tę plagę zawiodły. Szczury niszczą wszystkie zapasy żywności atakując ustawicznie mieszkania. Wyczerpani mieszkańcy zażądali ewekuowania ich z tej wyspy. z

—ooo—

Czy wiecie że...

W Persji znaleziono tablice kamienne z których wynika, że za czasów Xarxesa. Persja przeżywała wielką rewoltę religijną, o której historycy do tej pory nie wiedzieli.

* * *

Od roku 1913 szyny linij kolejowych na świecie obejmowały przestrzeń 1.101.548 km. Długość ta wzrosła obecnie na 1.290.237 km. Europa zbudowała 59000 km. nowych linij, a Azja 52000 km.

Zawody strzeleckie w Sosnowcu

o mistrzostwo związku urzędników skarbowych

W ub. niedzielę w Sosnowcu na strzelnicy WF. i PW. odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo związku urzędników skarbowych w Sosnowcu. W zawodach udział wziął również delegat komendy powiatowej Związku Strzeleckiego p. E. Zarychta.

Mistrzostwo związku urzędników skarbowych zdobył p. Antoni Bałdys—61 pkt. (100 możliwych), 2) Kasprzycki — 57 pkt., 3) Henryk Świątkowski — 56 pkt. 4) Alfons Kopiński — 46 pkt., 5) Eugenjusz Krawczyk — 45 pkt.

Po zawodach mgr. Deńca wręczył zwycięzcom pamiątkowe dyplomy oraz cenne nagrody i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Komisję sędziowską zawodów stanowili pp.: kpt. Rzepka, zastępca komendanta PKU., mgr. Wł. Deńca, prezes Z. U. S. i Lucjan Kołodziejski. Organizacja zawodów sprawna.

BALONIARZE...



...zajęciu uczestnicy tegorocznych zawodów o puchar Gordon Benetta w czasie odbywania konferencji w gmachu Ministerstwa Komunikacji.

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE. KOMUNIKAT NR. 8 K.

1. Podaję do wiadomości, klubom, że decyzją Komisarza Okręgu, dzień 6 września rb. został zatwierdzony jako „Dzień Podokręgu" i w dniu tym obowiązuje zakaz gry na całym terenie Podokręgu.

2. W dniu tym odbędą się rewanżowe zawody w Rybniku — Paruszowiec między reprezentacjami: Podokręg Rybnicki — Podokręg Zagłębia Dąbrowskego.

Na zawody do Rybnika — Paruszowice w dniu 6 września rb. wyznaczam następujących graczy:

Mazur (Zagłębie) Czapla (CKS), Zarzycki (CKS), Klos (Zagł.), Kałużny (CKS), Brzozowski (Unja), Breguła (CKS), Nowak (Unja), Słota (Unja), Banasik (Zagł.) Bogucki (CKS). Rezerwa: Łukasik (Unja) Nowak (Sar.), Bałdys (Zagł.), Krupiński Brynica))

Wyżej wymienieni gracze zaopatrzeni w buty, sztuce i nakolanniki, winni stawić się w dniu 6 września o godz. 12 punktualnie, na dworcu głównym w Sosnowcu, do dyspozycji Kierownika ekspedycji p. Romana Nieszporka.

Kostjumy dla reprezentacji do Rybnika dostarczy Podokręg.

3. Na zawody w tymże dniu, które odbędą się w Sosnowcu na boisku STS. Unja wyznaczam następujących graczy:

Reprezentacja Sosnowca, Milowic i Niwki: Miernik (Unja), Cieślik (Unja), Kocur (Płomień), Mietelski (KS) Wiśniewski (Unja), Gałkowski (Unja), Szlaucr (KSM), Maciązek (Płomień), Bartoś (Płomień), Kaczorowski (Unja) Kapitan: Cieślik.

Rezerwa: Maliglówka (Płomień), Biernacki (Unja), Wolski (KSM), Kuc (Płomień).

Przeciw Rerpezentacji Dąbrowy, Będzina i Czeladzi. Szydło (CKS), Radziwoek (Cynkownia). Nowak (Sarmacja), Goldblum (Zagłębie) Rozen Izaak (Hakoach) Daniel (CKS), Winsztal (Sarmacja), Dudak, Kufawik (Zagłębianka), Dyrda (CKS) Cabaj (Zagłębie). Kapitan: Cabaj.

Rezerwa: Niedźwiedź (CKS), Wiazło (Cynkownia). Jankiewicz (Hakoach), Taiś (Zagłębianka).

4. Wyżej wymienieni gracze zaopatrzeni w buty, sztuce i nakolanniki, winni stawić sie na boisku STS Unja w Sosnowcu o godz. 15.30 punktualnie do dyspozycji Komisarza p. inż. Rudowskiego.

5 Na przedmecz w Sosnowcu wyznaczam drużyny junjorów STS Unja i CKS. Drużyny wymienionych klubów winny stawić się w pełnym ekwipunku sportowym na boisku STS. Unja o godz. 13.20 punktualnie.

a) Kostjumy dla drużyn reprezentacyjnych dostarczą kluby: Unja i CKS.

b) Piłki w stanie nadającym się do gry dostarcza na boisko STS. Unja po jednej kluby: Unja. CKS, i Płomień.

c) Gospodarzem tych zawodów wyznaczam STS. Unja Sosnowiec. Porządkowych dostarczy STS. Unja, kasy obsadzi Podokręg.

6. Na zawody w tymże dniu, które odbędą sie w Wojkowicach Komornych pomiędzy: KS. Brynica I-sza reprezentacja klubów klasy B okolica i KS. Solavy II-ga reprezentacja klasy B okolica.

Na zawody pomiędzy KS. Brynica I-a reprezentacja klubów klasy B. które odbędą sie na boisku KS Saturn w Wojkowicach o godzinie 14 wyznaczam następujących graczy:

Trefon. Adamczyk, Buchacz (Saturn). Wyderka .Wolny, Nikiel. Burczyk. Cyklon). Mańka. Polak, Wieczorek. Jędrzejek (Orzel). Pawełczyk Wl. II. Sokoła Wl., S... Józef, Dyszy, Strzelecki Kamyce.

II-ga reprezentacja klubów kl. B — przeciw KS. Solvay Studak, Magner, Targowski, Pie., Łukasik, (Saturn), Swadek, Rabsztyn, Surowiec, Sieja, Radwański, Ferdyn J. II (Cyklon), Cieśla, Węgrzyn, Zięba, (Orzeł).

Drużyny klasy klubów Brynica i Solavy stawią się na boisko KS. Saturn w Wojkowicach w pełnym ekwipunku sportowym do dyspozycji kierownika p. Wetera KS Brynica o godzinie 13.30, KS. Solvay o godzinie 15.30 punktualnie.

7. Wymienieni gracze do reprezentacji klasy B stawią się na boisku KS. Saturn w Wojkowicach, zaopatrzeni w buty, sztuce i nakolanniki.

I-sza reprezentacja o godz. 13.30, II-ga reprezentacja o godz. 15.30 punktualnie, do dyspozycji Kierownika zawodów p. Webera.

a) Kostjumy dla reprezentacyj klasy B dostarczą kluby: dla I-ej reprezentacji KS. Cyklon ,dla II-ej KS. Saturn.

b) Piłki w stanie nadającym się do gry dostarczą kluby: Orzeł, Cyklon, Saturn i Strzelecki Kamyce po jednej.

c) Gospodarzem tych zawodow wyznaczono KS. Saturn Wojkowice, który dostarczy porządkowych do kasy obsadzi Podokręg.

8. Kluby, których gracze wyznaczeni zostali do powyższych reprezentacyj i na przedmecz, są odpowiedzialne za graczy, oraz punktualne Ich przybycie na wyznaczone punkty zborne.

Niestosowanie się do powyższego zarządzenia będzie surowo karane.

9. O niemożności udziału gracza w zawodach winien klub zawiadomić Kamisarza Podokregu przynajmniej na trzy dni przed zawodami, przy czym przy piśmie muszą byc dołączone dokumenty usprawiedliwiające niemożność udziału gracza w grze z wyjątkiem wypadków nagłych.

(Dalszy ciąg jutro).

—o-()-o—

MISTRZOSTWA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W TENISIE.

W dniach 4, 5 i 6 września br. odbędzie się na kortach sekcji tenisowej KS. Unia w Sosnowcu turniej o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego w grze pojedyńczej pań i panów, podwójnej panów oraz mieszanej.

Do rozgrywek dopuszczeni zostaną wyłącznie gracze z Zagłębia.

Zgłoszenia przyjmowane będą codziennie do dn. 2 bm. włącznie w domku klubowym sekcji przy ul. Mireckiego lub telefonicznie pod nr. 8-99 od godz 14 do 14.45. W dniu 4 i 5 września zawody rozpoczną się o godz. 15-ej, w niedzielę 6-go września o godz. 8 rano i trwać będą z przerwą między godz. 13 a 15 do wieczora.

× **NOWY PREZES LIGI PZPN.-u.** W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi P. Z. P. N., zwołane z powodu rezygnacji dotychczasowego prezesa Ligi insp. Geibla. Na zebranie przybyli delegaci wszystkich klubów, z wyjątkiem Warty.

Obrady zagaił wiceprezes Ligi mjr. Kępski, poczem na przewodniczącego wybrano kpt. Dzugaja ze Lwowa. Po sprawdzeniu listy pełnomocnictw wybrano komisje, która po naradzie zaproponowała na stanowisko prezesa p. Maurycego Jaroszyńskiego, b. wiceministra spraw wewnętrznych. — Kandydatura ta została przez zebranych przyjęta przez aklamację.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA dziewczyna przychodnia do sprzątania, znająca dobrze reperację. Zgłoszenia: Małachowskiego 2-c m. 6 od godz. 9—11.

KUPNO I SPRZEDAŻ

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam tanio lub zamienię na ręczną. Sosnowiec, Szpitalna 9. Miska.

DO sprzedania meble w dobrym stanie: kredens, stół, 12 krzeseł dębowych, otomana, toaleta, szafki nocne, szafa do bielizny. Wiadomość Grodziec, Kościuszki 14 Brzozowski.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 20.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla solidnej osoby. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POKOJU potrzebuje nauczyciel gimnazjum starszy, samotny w Będzinie, nawet w Czeladzi, byleby tuż przy tramwaju za pieniądze, albo za lekcje. Oferty do administracji pod „Wypoczynek".

POKÓJ umeblowany wynajmę solidnemu panu. Mościckiego 19 m. 11 od 1—5 godz.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINEŁO świadectwo przemysłowe V kategorii na handel domowy, wydaną przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu na imię Siejwa Himelfarb.

ZAGUBIONY kwit lombardowy Banku Udziałowego Nr. 5640, unieważniam. Gitla Parasol.

SŁOMKA LUDWIK, zamieszkały w Będzinie, Żwirki i Wigury 56, zgubił kartę rowerową Nr. 41, wydaną przez Magistrat w Będzinie dnia 30 lipca 1936 r., którą unieważnia.

RÓŻNE

TANIO odstąpię budkę sklepową wraz z urządzeniem i towarem. Czeladź, Reymonta 53.

ZAPRASZAM Szanowną Klientelę na

Swiniobicie

Z poważaniem Dudek, Sosnowiec, Czysta 3.

Wydawca Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski